Rok III. Lwów, 1-go sierpnia 1912 r. Nr. 17.

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy
Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane
poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,
pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem **Dra Juliusza Bandrowskiego**
wychodzi
raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.: **Lwów, ulica Romanowicza l. 9** (Przedłużenie ul. Akademickiej) Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach



Jaremcze: Most na Prucie.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem **ogłoszenia adresowe** dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).
Inseraty: 1/16 str. 5 Kor. — 1/8 str. 8 Kor. — 1/4 str. 15 Kor. — 1/2 str. 25 Kor. — 1/1 str. 50 Kor.).
Na okładkach 1/16 str. 7 Kor. — 1/8 str. 12 Kor. — 1/4 str. 20 Kor. 1/2 str. 35 Kor. 1/1 str. 60 Kor.
Na tytułowej (1-szej str.). 1/16 str. 15 Kor. 1/8 str. 25 Kor. — 1/4 str. 45 Kor. — 1/2 str. 80 Kor. — 1/1 str. 150 Kor.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“

korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwiania i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcye kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszów w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje“,
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwycz. wynosi poza jednorazowem wpisowem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr. ....

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

*Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze **członka wspierającego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:*

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

*Oświadczam przystąpienie moje w charakterze **członka zwyczajnego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:*

(Podpis i adres)

Bogactwa naszej ziemi.

W doskonałym skąd inąd artykule „Słowa Polskiego“ (Nr. 296 i 297) p. t. „Polska akademia górnicza“ spotykamy się w ustępie, wyliczającym bogactwa naszej ziemi, z stereotypowem niedomówieniem a raczej pominięciem takiej bogactwa tego dziedziny jak źródła mineralne, chyba bez



Ciechocinek (Król. Pol.): Wieża wiertnicza.

porównania i produktywniejsze już dziś i godne umiejętnego zaopiekowania się niemi przynajmniej w tym samym stopniu co „glinki ogniotrwałe“. „marmury“ lub rudy ołowiu i cynku.

Podobne pominięcie tak wielkich skarbów naszej ziemi jak źródła mineralne, przewyższające swą wartością i wydatnością wiele zagranicznych, nie uchodzi stanowczo w rzeczowym artykule, mającym na podstawie całości naszych bogactw ziemnych wykazać tak dawno odczuwaną potrzebę utworzenia Akademii górniczej polskiej.

O to pominięcie tej wielkiej dziedziny naszego przemysłu górniczego tem bardziej upomnąć się musimy, gdy ona w dotychczasowej swej zgoła nieumiejętnej eksploatacji — a nieumiejętnej właśnie dla braku u nas Akademii górniczej — reprezentuje mimo to w krajowym budżecie rocznych dochodów tak poważną już sumę 30—40 miljonów koron, a mogłaby reprezentować dwa i trzykroć większą sumę, gdyby ten rodzaj skarbów naszej ziemi doczekał się nareszcie umiejętnych badań i celowej eksploatacji.

Dość tu przypomnąć, że każde, nawet średniej miary zdrojowisko zagraniczne, z frekwencją ledwie 2—3000 osób, ma w swym zarządzie stałego geologa, czuwającego nad danemi źródłami, kontrolującego ich wydatność i przedsiębiorącego ciągłe starania o jej zwiększenie. Jego też rzeczą czynić poszukiwania za nowemi źródłami, dla zdobycia których przeprowadza się na terenie źródłodajnym corocznie próbne wiercenia a ewentualnie w razie pomyślnych wskazań i głębokie, nagradzane wielokrotnie świetnymi wynikami pod względem zwiększenia wydatności eksploatacji o tysiące i miljony.

U nas jednak w Galicji, właśnie dla braku podobnej opieki i ukwalifikowanych geologów, od lat stu, jak istnieją nasze źródła mineralne, odkryte samorzutnie z dobra dziwów, nie słyszało się nigdy o poszukiwaniu umiejętnem za podobnemi im, niesłyszało się o głębokich za niemi wierceniach, które dopiero w ostatnim roku podjął c. k. rząd w Krynicy, przynaglony do tego opinią publiczną wobec coraz zmniejszającej się wydatności dawnych, zasadniczo źle ujętych, nienależycie kontrolowanych, acz z natury swej bogatych źródeł. To też widok wież wiertniczych, tak z reguły częsty w zdrojowiskach zagranicznych a nawet w Królestwie Polskiem, obcy jest w naszych zdrojowiskach a tak samo żadne z nich nie ma w swym stałym etacie posady geologa, nieodłącznej natomiast w każdem niemal zdrojowisku zagranicznem.

Jeśli nadto uwzględnimy i tę okoliczność, że po za obecnemi naszemi zdrojowiskami istnieje w kraju kilkadziesiąt źródeł mineralnych w dzikim jeszcze stanie, wcale nie eksploatowanych, że nowe pojawiania się podobnych są na porządku dziennym, acz zupełnie nie regestrowane, to chyba wniosek stąd bliski, iż kraj nasz przedstawia na całem Podkarpaciu nieprzebrane i różnorodne bogactwa w zakresie wód mineralnych, trudne do pogardzenia, a nie już do pominięcia w zestawieniu ich ogólnem przed forum władz i opinii publicznej jako jednego z ważnych motywów dla założenia polskiej Akademii górniczej.

Gdy bowiem uprzytomnimy sobie, iż tak niezasobny stosunkowo kraj nasz wydaje rocznie 7—8 miljonów na same importowane do nas wody mineralne zagraniczne, jeśli do tego dodamy te dziesiątki miljonów wydawanych na te same cele rok rocznie przez społeczeństwo polskie z za kordonów,



Wieża wiertnicza zbudowana do głębokich wierceń w Krynicy.

które te miljony łatwo pozyskać możemy dla naszego kraju, jeśli zwiększymy różnorodność naszego bogactwa zdrojowego przez odkrycie nowych źródeł, przez odkrycia cieplic (term), jakie niezawodnie, acz nie znane dotychczas, kryją się w głębi naszej ziemi, podobnie jak tysiące lat kryła się nafta — to możemy być pewni, iż ta gałąź przemysłu górniczego stanie się

jedną z najprędzej i najbardziej produktywnych dla kraju i społeczeństwa.

To też uzupełniając w tej mierze wyliczone w artykule „Słowa Polskiego“ bogactwa naszej ziemi, pragniemy dorzucić nowy a ważny motyw tak samo do założenia polskiej Akademji górniczej jak i do przyszłych jej licznych wskazań, i zadań, w które zawczasu wcielić należy specjalny dział zdrojowy i wiertniczy.

W ślad za tem dopełnić już łatwo i wywody dalsze „Słowa Polskiego“ w kierunku pola działania fachowo-wykształconych inżynierów-górników w zakresie zdrojownictwa, którym przypadnie nietylko i zadanie wielkie ale i liczne związane z niem posady stałe tak przy dotychczasowych jak i nowo powstających zdrojowiskach.

Sprawa tej miary jak motywy i zadania przyszłej Akademii górniczej powinna być wszechstronnie oświetloną, bez pominięcia najmniejszego nawet z jej danych.

To też spełniamy ciężący na nas obowiązek, dopełniwszy jej z tej zapomnianej strony postulatów naszego zdrojownictwa. *Dr. Juljusz Bandrowski.*

DR. BAZYLI PAWLUK.

O Niemirowie słów kilkoro.

Referat odczytany w dniu 7. lipca b. r. podczas uroczystości otwarcia w Niemirowie Sanatorjum lwowskiego Związku kredytowego urzędników państwowych).

Korzystając z dzisiejszej uroczystości otwarcia w naszem zdrojowisku urzędniczego Sanatorjum, przedstawię w krótkim przeglądzie charaktęrystyczne cechy wód mineralnych niemirowskiego zdrojowiska i sposób ich stosowania w chorobach tu leczonych, tudzież cały szereg pomocniczych środków leczniczych.

Niemirów jako zakład kąpielowy siarczano-solno-alkaliczny należy do grupy zdrojowisk siarczanych dość obfitych w Galicji wschodniej. Z dat jego historycznych to: pierwszy dom mieszkalny, łazienki i kocioł do grzania wody zostały zbudowane w 1814 r. przez ówczesnego właściciela; do roku 1833 było już 10 domów różnej wielkości z 150 mieszkaniami i 50 łazienek; osobno stały teatr, restauracja, cukiernia, nawet sala balowa. Sezony kąpielowe cieszyły się wtedy szerokim rozgłosem. Niedbała administracja i trudny dostęp pozwoliły później zupełnie podupaść naszemu zdrojowisku tak, że ono prawie zostało zapomnianem a tylko najuboższa ludność okolicznych miasteczek stale je odwiedzała.

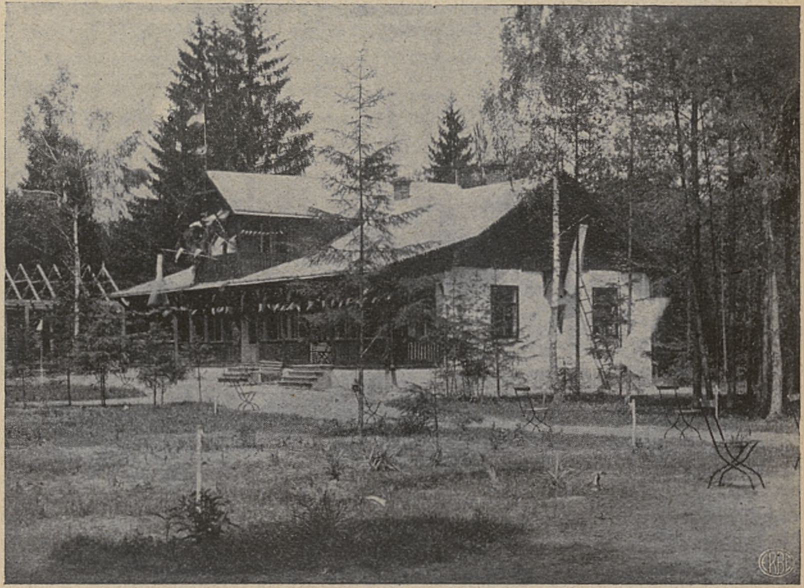


Karol Kruzenstern, odnowiciel Niemirowa-Zdroju.

Wskrzesił je do nowego życia dopiero obecny właściciel WP. Karol Kruzenstern w r. 1907 przez wybudowanie nowych łazienek, od którego to roku ono w swoim rozwoju co raz dalej postępuje naprzód.

Pierwsze badania chemiczne zostały dokonane w r. 1833 przez p. Karola Stellera, ówczesnego aptekarza żółkiewskiego, dając tylko w przybliżeniu wyobrażenie o wartości źródeł; dokładną ich oceną to dopiero badanie, dokonane w r. 1907 przez Dra Radziszewskiego, profesora chemii uniwersytetu lwowskiego dowodzące, że źródła te są stałego składu chemicznego, obfitują w gazy siarkowodór i bezwodnik węglowy i zawierają znaczne ilości siarczanów z przymieszką chlorku sodowego. Znamienną ich cechą jest alkaliczność, pochodząca od węglanów alkalicznych i siarczków, które ulegając hydrolizacji wydzielają siarkowodór i tworzą wodorotlenki, względnie ich jony.

Wody mineralne naszego zdrojowiska bywają na razie stosowane wyłącznie tylko jako kąpiele a ich lecznicze działanie ma następujące uzasadnienie: Już kąpiel w zwykłej wodzie wpływa na przebieg fizjologicznych funkcji ludzkiego organizmu przez wpływy mechaniczne i termiczne. Kąpiel, różniąca się temperaturą od temperatury ciała, powoduje stosownie do stopnia ciepłoty silniejsze lub słabsze podrażnienie kończyn nerwów skóry, to podrażnienie udziela się systemowi nerwowemu, za pomocą którego następuje odmienne krążenie i rozmieszczenie krwi. Regulując odpowiednio tempera-



Niemirów: Sanatorjum Związku urzędników.

turę wody możemy dowolnie regulować krążenie krwi w organizmie a przez to wpływać na zmiany chorobowe. Kąpiel w wodzie siarczanej wywiera silniejsze podrażnienie skóry niżeli kąpiel zwykła o tej samej ciepłocie, gdyż do wpływów mechanicznych i termicznych dołącza się jeszcze wpływ chemiczny przez dodanie podrażniających właściwości soli mineralnych, siarczków i gazów, bezwodnika węglowego i siarkowodoru. W kąpieli siarczanej po krótkotrwającym skurczu naczyń krwionośnych następuje rozkurcz tychże, skóra tężeje, rozgrzewa się, czerwienieje, następują poty; zmiany te świadczą o wzmocnionem krążeniu krwi, o przekrwieniu i wzmocnionej działalności fizjologicznej skóry i tkanek podskórnych.

Gdzie zatem przez wzmocnione krążenie krwi chodzi o przyspieszenie fizjologicznych funkcyj poszczególnych narządów organizmu, o szybsze rozmiękczenie i wessanie pozapalnych wypocin i wysięków, tam mają skuteczne zastosowanie kąpiele siarczane. Na tej podstawie dla ich stosowania w zdrojowisku obejmuje Niemirów następujące wskazania:

Wszelkie reumatyzmy, tak stawowe jakoteż mięśniowe podostre i przewlekłe, dna czyli artrytyzm, nerwobole n. p. ischias, lumbago, obrzęki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, choroby kobiece, w szczególności wypociny, pozostałe po zapaleniu przy- i około macicznem, jakoteż i wypociny po zapaleniu ślepej kiszki, choroby skórne, porażenia i niedowłady, przymiot w stadjum III-rzędnem, zatrucia metaliczne, szczególnie rtęciowe, skrofuły.

Balneologowie oceniają wartość leczniczą kąpieli siarczanych według ilości gazu siarkowodoru, gdyż on wywiera szczególnie silne podrażnienie skóry a następnie wspomniane wyżej zmiany w krążeniu krwi. Według analizy Dra Radziszewskiego 1 litr (1000 gr,) wody mineralnej niemirowskiej zawiera siarkowodoru 0.06155 gr. Czy jest to wiele czy mało można łatwo osądzić po tem, jeżeli się porówna wody mineralne niemirowskie z podobnemi wodami innych zakładów kąpielowych a do tego celu wybieram kilka najbardziej renomowanych i uczęszczanych miejscowości z siarczanemi wodami mineralnemi. I tak: Akwileja (Aachen) w tysiąc częściach n. p. gramach wody wykazuje siarkowodoru 0·0056, Aix-les-

Bains 0,0389, Baden koło Wiednia 0.0117, Piszczany 0.0219, Trenczyn 0.0021, Mehadia 0.0936.

Z tego wynika, że tylko Mehadia nieco przewyższa zawartością siarkowodoru wody niemirowskie, inne zaś nie tylko że nie dorównują im ilością tego gazu, lecz stoją nawet daleko za niemi.

Ażeby zabezpieczyć wodom niezmienność składników podczas wędrówki z źródła do wanny i ogrzewania, ujęto



Niemirów: Grupa gości zebranych na uroczystość poświęcenia Sanatorjum Twa urzędników z Drem Pawlukiem, lek. zakł. i właśc. zdroj. WP. K. Kruzensternem z Jego małżonką (na werandzie).

przedewszystkiem źródła w cementowe cembrzyny, stąd pompuje się wodę od zbiornika hermetycznie zamkniętego, gdzie zostaje ogrzewana gorącą parą, idącą przez ołowiane wężownice i przeprowadzana rurami do wanien, przytem nie traci nic z swoich chemicznych składników.

Oprócz kąpieli siarczanych stosuje się jeszcze tutaj z pomyślnym skutkiem kąpiele borowinowe, przy których, oprócz termicznych i chemicznych, ma bardzo doniosłe znaczenie wpływ mechaniczny, zależny od różnych stopni zgęszczenia kąpieli borowinowej przez ciśnienie na ciało kąpiącego się; to ciśnienie, przy ruchach w gęstej masie borowinowej, jakie kąpiący się powinien i musi wykonywać w celu utrzymania jednostajności ciepłoty kąpieli, ma wiele podobieństwa z równomiernym masażem. W kąpieli borowinowej bywają zatem chorobowe złogi, wypociny i wysięki jakoby siłą mechaniczną rozmiękczane, wessane i usuwane. Przy silnie rozrośniętych i zastarzałych obrzękach stawowych, reumatycznych lub wypocinach dnawych (artrytycznych) potrzebnem jest w celu rozmiękczenia tychże stosowanie kąpieli o wysokiej temperaturze. Ze względu na dobro organizmu nie zawsze dadzą się stosować kąpiele całkowite; w takich razach stosuje się lokalne kąpiele poszczególnych stawów lub kończyn i ciepłota takiej kąpieli może dochodzić do najwyższych granic, jakie tylko organizm znosi. Lokalne kąpiele robi się przez okłady gorącą borowiną lub naparzanie gorącem powietrzem w odpowiednich aparatach, w których temperatura dochodzi do 50—60° R. Pod działaniem tak wysokiej temperatury ulegają rozmiękczeniu i wessaniu nawet bardzo obfite i zastarzałe złogi, przyczem stosowne masaże proces ten przyspieszają. Wspomnę także o elektryzacji, która stosuje się często ze skutkiem przy nerwobólach, szczególnie rwie kulszowej, Tak jak spostrzeżenia dowiodły, że inhalacje wód siarczanych korzystnie wpływają na zapalenia krtani, gardła a nawet oskrzeli płucnych i w wielu zakładach zostały już wprowadzone, to postanowiono i w naszem zdrojowisku już w przyszłym roku poczynić odpowiednie do tego celu urządzenia. Muszę jeszcze podnieść pewne ulepszenia przy stosowaniu kąpieli siarczanych, posiadające dość doniosłe znaczenie a mam na myśli centralne ogrzewanie i leżalnie czyli „kocownie“, urządzone w nowo dobudowanej części łazienek. Centralne ogrzewanie kabin pozwoli nam wydawać kąpiele bez względu na stan ciepłoty powietrza, leżalnie znów mają ten cel, ażeby kąpiący się mógł w nich po każdej kąpieli wypocząć, względnie wypocić się zawinięty w kocach a nie potrzebował zaraz po kąpieli rozgrzany iść do mieszkania, często w czasie deszczu a nawet dotkliwego zimna. Kocowanie po kąpieli siarczanej stosuje się z dobrym skutkiem jako środek pomocniczy w Piszczanach a o ile wiem — w naszych krajowych zakładach siarczanych nie jest jeszcze nigdzie wprowadzony. Niemirów co do tego będzie pierwszym.

Może on poszczycić się bez zaprzeczeuia jeszcze jedną bardzo dodatnią stroną a tą jest jego położenie. Zakład sam, oddalony od miasteczka o 3 klm., leży na wzgórzu o glebie piasczystej, wśród wieńca szpilkowych lasów o 2000 morgach obszaru; położenie jest zatem suche, powietrze zupełnie wolne od kurzu i nasycone zdrową, balsamiczną wonią. Takiem położeniem nie może poszczycić się żadne z krajowych zdrojowisk siarczanych. Te też naturalne bogactwa naszego zdrojowiska naprowadziły nas na myśl, ażeby wykorzystać je dla celów leczniczych nie tylko w myśl wskazań wyżej naprowadzonych, lecz ażeby wskazania te rozszerzyć. Niemirów powinien stać się także pociągającem miejscem letniego pobytu i wypoczynku, powinien zczasem stać się także lecznicą hygieniczno-djetetyczną na wzór n. p. lecznicy Dra Tarnawskiego w Kossowie i. t. p. Do tego celu dążymy i dlatego urządzono oddział dla wodolecznictwa z najnowszymi przyrządami, ogrodzono miejsce dla kąpieli słonecznych oraz ćwiczeń gimnastycznych, założono ogród warzywny dla uprawy jarzyn, tego ważnego czynnika w każdej kuchni djetetycznej.

Żywię nadzieję, że Niemirów wszedłszy raz na drogę prawidłowego rozwoju, pójdzie tą drogą dalej, tem bardziej, że znana mi niewyczerpana energia właściciela zdrojowiska WP. Karola Kruzensterna daje rękojmię, iż zdrojowisko to już w następnych kilku latach zdobędzie sobie sławę i stanie się chlubą krajowych zdrojowisk. Rękojmię tę wzmacnia jeszcze i ta okoliczność, że sfery lekarskie za inicjatywą „Krajowego Związku zgrojowisk“ obecnie więcej zwracają uwagi na krajowe zdrojowiska i starają się z niemi zapoznać a poznawszy je zapewne nie odmówią im swego moralnego poparcia.

Dr. S. EBEL.

U kolebki wodolecznictwa.

HRABIOWSKA GÓRA, (GRÄFENBERG) na Śląsku austrjackim.

W dobie tak wielkiego rozwoju wodolecznictwa i jego rozpowszechnienia w całym świecie a tak samo na ziemiach polskich, liczących dziś w rzędzie wszechświatowych cały szereg znakomitych wodoleczników (hydroterapeutów) jak Dr. Dobrzycki, Dr. Bieliński, Dr. Ebers, Dr. Chramiec, Doc. Dr. Kowalski, Dr. Woytkowski, Dr. Zakrzewski, Dr. Kozłowski i tylu innych, nie od rzeczy będzie przypomnieć w słowie i obrazie twórcę tej gałęzi leczniczej jakoteż miejscowości, gdzie pierwotna jej kultura była tak wydatną, iż szczep jej, udoskonalony późniejszą nauką przyjął się potem wszędzie z tak błogimi dla ludzkości wynikami.



Pomnik Priessnitza w Parku.

W prześlicznej okolicy austrjackiego Śląska, ponad miasteczkiem Freiwaldau, nazwanem perłą Sudetów, na stoku góry, otoczonej wspaniałymi lasami szpilkowymi, leży Hrabiowska Góra (Gräfenberg), miejscowość znana w świecie jako kolebka nowoczesnej hydroterapii przez to, że Wincenty Priessnitz, prosty i skromny wieśniak, obdarzony niepospolitym darem leczniczym, działał tu w pierwszej

połowie przeszłego stulecia, olśniewając ówczesny świat błogimi skutkami swego oryginalnego sposobu leczenia, po którem pozostały trwałe i głębokie ślady w t. zw. terapii fizykalnej, czyli leczeniu zapomocą naturalnych środków.

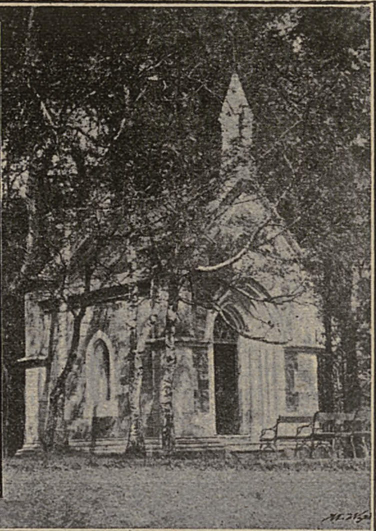
Dla Polaków ma Gräfenberg poniekąd znaczenie historyczne a przez niektóre zdarzenia w przeszłości nawiązały się ściślejsze węzły między tem zdrojowiskiem a społeczeństwem polskiem. Atrakcję tę podtrzymują miłe pamiątki, rozsiane tu i ówdzie po tej uroczej okolicy.

Saxa loquuntur. Kamienie same nucą ponętną piosnkę o przeszłości, odkrywając tajemnice, niejednoktnie z losami ojczyzny związane.

Oto niedaleko centrum miasteczka wznosi się starożytne zamczysko, dziś siedziba zarządu leśnego arcybiskupa wrocławskiego, a na jednej ze ścian jego widać starą tablicę z herbami królewicza polskiego, z napisem w języku łacińskim, który nam opowiada, że Karol Ferdynand, biskup wrocławski, syn Zygmunta III. panujący od roku 1624 — 1655. odbudował ten zamek po spaleniu go podczas oblężenia Szwedów, a w archiwum miejskiem uwiecznił się ten królewicz trzema dokumentami, którymi potwierdził prawa i wolności miasta.



Dom urodzenia Priessnitza.



Mauzoleum Priessnitza.

Za czasów Priessnitza, kiedy Gräfenberg stał u szczytu swojej sławy światowej, przebywało tu dużo rodzin arystokracji polskiej. Rzekłbyś, że poza krajem rodzinnym szukali ogniska, gdzie obok celów kuracyjnych kwitła myśl narodowa, myśl, która nieco później weszła w czyn.

W listach gości z owych czasów znajdują się imiona przodujących rodzin polskich jak: Ks. Sapiehowie, Lubomirscy, Radziwiłłowie, Sanguszkowie, Ponińscy, Ogińscy, hr. Potoccy, Wielopolscy, Braniccy, Platerowie, Łubieńscy, Duninowie, Szembekowie, Ledóchowscy, Zamoyscy, Szeptyccy, Raczyńscy, Czaccy, Mycielscy i Braniccy. Oprócz tych: Grocholscy, Morawscy, Załuscy, Miączyńscy, Rozwadowscy, Koźmianowie, Kliccy, Gorayscy, Radolińscy i wiele, wiele innych.

Po śmierci Priesnitza w roku 1851 kolonia polska wprawdzie malała, ale w roku 1863 znów zaroił się Gräfenberg od Polaków, których bracia i synowie przelewali krew swoją za wolność i niepodległość. Zapomocą sztafet utrzymywali związki z ojczyzną i brali w ten sposób czynny udział w ruchu narodowym.



Pomnik polski.

Po powstaniu wystawiono na kamiennym wzgórku, na szczycie t. z. „Kreuzkoppe“ potężny krzyż, świecący ponad całą okolicą, który Niemcy nazwali „Krisenkreuz“ ku uczczeniu poległych w walce o niepodległość ojczyzny Polaków.

Od tego czasu Polacy co roku w sporej liczbie przyjeżdżają do Gräfenberga. Między nimi zasługuje na wzmiankę pan Ewaryst Strzemiński, czcigodny 74-letni staruszek, rejent z Warszawy, w r. 1863 wywieziony na Sybir, zaś po powrocie przyjeżdżający tu prawie co roku.

Jak inne narody, tak też i Polacy wyrazili swoje uznanie dla Gräfenberga i swoją wdzięczność dla nieśmiertelnego Priessnitza przez wystawienie pomnika. Na jednym z najpiękniejszych punktów na „Esplanadzie Priessnitza“, skąd prześliczny roztacza się widok na zielone góry i bujne łąki, na dalekie doliny i schludne miejscowości, wznosi się wspaniały obelisk z białego śląskiego marmuru, ozdobiony na szczycie artystycznie wykończonym spiżowym orłem polskim, z napisem: „Priessnitzowi Polacy“, a z boku lewego wyryte są słowa:

„Bóg go natchnął, by najłagodniejszym a najskuteczniejszym środkiem — w o d ą — cierpiących ratował. Cześć Jego pamięci“.

Pomnik ten odsłonięto 7. sierpnia 1901 przy licznym udziale kuracjuszów wszystkich narodowości i potomków Priessnitza, a były kaznodzieja w Tryeście, Profesor Dr. Brettholz, autor dzieła o poetach polskich XVII. wieku, wygłosił przepiękną mowę w języku polskim i niemieckim.

Oprócz Polaków pracował ze szczerą gorliwością około urzeczywistnienia idei pomnikowej zięć Priessnitza, kapitan Jan Ripper, serdeczny przyjaciel Polaków, za którego inicjatywą ozdabia też wielką salę „Kurhausu“ chorągiew o barwach polskich obok chorągwi innych narodowości. Jemu też należy się uznanie za gorący współudział w zbudowaniu drugiego polskiego pomnika.

W r. 1869 nazwano jedno ze źródeł w lesie „Polskie źródło“, a w roku 1878 stanął nad tem źródłem pomnik z białego marmuru z łomów kunzendorfskich, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Do tego źródła, które — jak najnowsze badania wykazały — wydaje wodę, zawierającą dużo radu, a pięknie położonego wśród wonnego lasu szpilkowego, częste odbywają się przechadzki kuracjuszów i niejedna szczera i gorąca modlitwa z pobożnych serc polskich wznosi się ku niebu.

O zaspokojenie potrzeb religijnych starali się rodacy od dawien dawna. W kierunku południowo-zachodnim od właściwego Gräfenberga rozsiadły się w t. zw. kolonii skromne a schludne domki, odbijające przyjemnie prostotą od pięknych wil i dużych domów leczniczych na górze. D. n.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

RYMANÓW.

Nie znam zdrojowiska, któreby podobnie pięknem położeniem, a nadewszystko rozłożeniem mieszkań, wreszcie niezwykłą uprzejmością zarządu i właściciela swego tak szczęśliwie wynagradzało kuracjuszom trudy przedsięwziętej podróży.

Trudami je nazywam. gdyż doprawdy pojąć trudno, jak może do dziś dnia być cierpiane połączenie kolejowe, tak niemal umyślnie uciążliwe, Krakowa i Lwowa z Rymanowem-Zdrojem. Położony w samym środku Galicji, w prostej linii na południe od Rzeszowa, oddzielony jest od Lwowa aż $6^1/_2$ godzinami jazdy, gdy Rzeszów można osiągnąć pospiesznym już w trzech godzinach! Nadto w dro-

dze powrotnej do Lwowa są aż trzy postoje po 22 minuty (Nowy Zągórz, Sambor, Chyrów), gdy wszystkiego tego można uniknąć zaprowadzeniem bezpośrednich, przyspieszonych pociągów, a a nadewszystko budową jedynie wskazanej dawno, najprostszej linii kolejowej na Dynów, Rymanów, Iwonicz i dalej przez okolicę o dużej już produkcji przemysłowej, przyczem linia ta łącząc się z Jasłem, byłaby najkrótszą również do Szczawnicy, Żegiestowa i Krynicy.

Bawiła też świeżo w Rymanowie-Zdroju komisja kolejowa Wydziału krajowego. Może nareszcie doczekamy się uwzględnienia tak pomyślanej nowej linii, której dotychczas stoi na przeszkodzie — śmiech wyznać — p. Stapiński, pragnący za każdą cenę forytować linię swego okręgu wyborczego, w Krośnie!

Lecz jak powiedziałem, przybywszy na miejsce, ma się uczucie jakiejś szczególnie błogosławionej oazy, w której wraz z piękną przyrodą wszystko i wszyscy tak dodatnio wpływają na przybyłego, iż doznaje uczucia zadowolenia i wdzięczności przedewszystkiem dla tego, który tu jest nieporównanym gospodarzem, interesującym się każdym, od dziecka małego, wnikającym w potrzeby gości, pragnącym niemal z ich twarzy wyczytać zadowolenie, lub życzenie.

Tej wysokiej sztuki dobrze pojętej gościnności uczyć się doprawdy należy od właściciela zdrojowiska, Jana hr. Potockiego.

Nic też dziwnego, iż jest tu nietylko przepełnienie gości, ale że zgłaszający się w dalszym ciągu cierpliwie czekają swej koleji na przyjazd w miarę opróżnić się mających mieszkań, które stale są zajęte. Bywalcy rymanowscy nie mają dość słów wdzięcznego uznania dla właściciela, który mimo pogorzeli zeszłorocznej umiał przezwyciężyć największe trudności i postawił nowy gmach łazienek, doprowadziwszy go mimo krótkiej pory budowlanej do takiego stanu, że od początku sezonu wszystkie kabiny parterowe, a w tych dniach również kabiny piątrowe oddane są do użytku publicznego.

Sam gmach łazienek, którego dopiero główny korpus jest na ukończeniu, zaprojektowany w stylu iście pałacowym; gdy będą jeszcze wykończone dwa skrzydła boczne, będzie on unikatem w naszych zdrojowiskach, tem bardziej gdy i urządzenia wewnętrzne, wyprawa i oprawa gmachu wprost pierwszorzędne tak pod względem zdrowotnym, wygody, komfortu i estetyki złożą się na całość wzorową i imponującą. Ocena to nie tylko moja ale i całego szeregu pierwszorzędnych znawców, między tymi lekarzy i wielu techników, a ostatnio balneologa Dra Bandrowskiego, który tu świeżo bawił wraz z Drem Łobaczewskiem dla odbycia konferencji z hr. Potockim jako prezesem Związku zdrojowisk w sprawie przyszłego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego i połączonej z nim wystawy przemysłowo zdrojowej. W konferencji tej brał również udział bawiący tu na leczeniu dyrektor Ligi przemysłowej p. Olszewski. O ile słyszę, Zjazd został według propozycji hr. Potockiego postanowiony na początek maja roku przyszłego.

Mimo mnóstwa spraw obywatelskich, ciążących na hr. Potockim, znać wszędzie czujne jego oko. Wszędzie ład, porządek, czystość wzorowa, służba w ordynku, grzeczna, chętna tak w willach jak w łazienkach. Zarząd wiecznie w pogotowiu do wyjaśnień i informacji dla przyjezdnych, a co najważniejsza, trudno zliczyć tych uwzględnień i ulg, jakie hr. Potocki udziela ubogim. Doprawdy co do tego, to istotnie można powiedzieć, iż nie wie u niego nigdy lewica, co udziela prawica. Znać też w całym ożywionym ruchu gości tę miłą, niewymuszoną swobodę, liczącą się jednak z zaprowadzonym porządkiem i względami poszanowania dla własności publicznej.



Szczawnica: Uroczystość poświęcenia nowo ujętego źródła Magdaleny.

Taki sam duch ładu przy swobodzie panuje i w trzybudynkowej kolonii leczniczej, gdzie nad 160 dziećmi czuwa wzorowa opieka lekarska w osobie Dra Bielskiego. Oto właśnie wczoraj z żalem opuszczała Rymanów pierwsza partja 160 dzieci, aby miejsca ustąpić dla nowych 160 wybranych, z pośród 700 zgłoszonych! Jakże żal tych 540 dziatek, wykluczonych od dobrodziejstwa leczenia się dla braku funduszów! To doprawdy skandal i dla kraju i dla społeczeństwa.

Pełne również są pensjonaty prywatne a wśród tych największy i dobrze znany pni Walterowej »Pod Matką Boską«. Rojno też i gwarno na deptaku i w uroczych alejach parku; obraz tego ożywienia uwieczniła zeszłego tygodnia firma kinematograficzna Pathé w znakomitych zdjęciach, które rozpowszechnią wziętość i sławę Rymanowa-Zdroju w kraju i zagranicą. Że na takiem tle tętni żywo życie towarzyskie, czy to w wycieczkach, czy ożywionych reunionach, czy w przedstawieniach amatorskich pod niestrudzonem kierownictwem p. Waltera — łatwo pojąć, jak również i to, że czas leczenia szybko zlatuje kuracjuszom, tak iż z żalem przychodzi im opuszczać zdrowisko.

W dalszym jego planowym rozwoju czeka je istotnie wielka przyszłość, o czem już dziś można sądzić, patrząc na wykończony już prześliczny gotycki kościół, budującą się nową willę p. Pieniążka, projektowane nowe domy a nadewszystko łazienki z projektowaną esplanadą i kolumnadą, która zwiąże oba skrzydła boczne jakby lekką koroną, opartą w środku na zwisającym na łańcuchach moście ponad potokiem.

Specjalistom radzę zwiedzić szczegółowo wykończoną już kotłownię z urządzeniami ostatniej doby w kierunku ogrzania i rozprowadzania wody mineralnej i instalacji elektrycznej. Jest to cacko w swoim rodzaju, którego wzorowemu ruchowi przypatrują się codziennie tłumy ciekawych przez wielkie okna.

Będzie to na przyszłoroczny Zjazd balneologiczny i wystawę istotnie najpiękniejszy i najciekawszy eksponat.

Gość.

SZCZAWNICA.

W dniu 17. lipca odbyło się w Szczawnicy uroczyste poświęcenie nowo ujętego zdroju Magdaleny.

Hr. Adam Stadnicki po nabyciu Szczawnicy postanowił wszystkie źródła jedno po drugiem na nowo ujmować, ponieważ dotychczasowe ujęcia były typu przedawnionego; źródła były ujęte niedokładnie, woda słodka mięszała się z mineralną, a zbyt ciężkie i grube kadłuby za bardzo przygniatały źródła.

To też zdroje, które dotychczas nowo ujęto, jakby odetchnęły, a wskutek tego zmieniły swą wodę na korzyść tak pod względem składników jak i ilości wody. Hr. Stadnicki bardzo roztropnie obmyślił, że odnawianie zakładu Szczawnicy zaczął od podstawy, to jest od źródeł, które przecież są wprost skarbem i perłą nietylko wód naszych, ale i zagranicznych. Źródła znacznie pogłębiono i ujęto je według najnowszej techniki balneologicznej.

W roku 1910 ujęto źródło »Wandy« i »Szymona«, w bieżącym roku źródło »Magdaleny«, a w toku są roboty przy źródle »Jana«.

Wykończenie ujęcia źródła »Magdaleny« nieco się opóźniło. Kuracjusze, którzy przyjechali w pierwszym sezonie, sarkali na to; nie jest to jednak bynajmniej winą ani zarządu, ani stosunków lokalnych, ale wynikło z powodu niedotrzymania terminu umowy ze strony fabryki niemieckiej w Ölschnitz, w Saksonii. Roboty

techniczne przy źródłach szczawnickich wykonuje firma Nitsch i Spka z Krakowa, pod kierunkiem inżyniera p. Morawskiego. Ponieważ jednak żadna fabryka w kraju nie wykonywa pomp nowego systemu do źródeł mineralnych, przeto firma Nitsch musiała się zwrócić z tem do fabryki w Ölschnitz. Pompa była zamówiona już w lutym br. z zakontraktowaniem dostawy na koniec kwietnia, źródło inżynier Morawski kompletnie ujął z końcem maja; a tymczasem firma niemiecka, jak zwykle dla polskich odbiorców, mimo nalegań i ciągłych urgowań, mimo iż w toku roboty została zupełnie wypłaconą, pompę dostarczyła dopiero w połowie lipca. I to



Szczawnica: Nowo ujęte źródło Magdaleny, (Od lewej ku prawej: Dr. Włyński, lekarz zakładowy, dyr. Maniecki, inż. Morawski i chemik Dr. Malarski.

było powodem opóźnienia w wykończeniu ostatecznych robót i oddaniu źródła. Pompa nowa jest ostatnim wyrazem udoskonaleń balneotechnicznych na wzór modelu, jaki znalazł się w zeszłym roku na światowej wystawie hygienicznej w Dreźnie.

Po wykonaniu robót Zarząd postanowił przed oddaniem zdroju do użytku dla kuracjuszów uroczyście go poświęcić. Dnia 17. o godz. 6 rano salwy moździerzowe dały znać o rozpoczęciu uroczystości; o godzinie 7 odbyło się nabożeństwo w kaplicy zakładowej, po którem cała publiczność szczawnicka udała się do źródła Magdaleny, gdzie kapelan zakładowy, T. J. ks. Dragosz dokonał aktu poświęcenia, przemówiwszy w kilku słowach do kuracjuszów, chór szczawnicki odśpiewał dwie pieśni, a następnie inżynier Morawski i Dr. Malarski, chemik, który z ramienia prof, Marchlewskiego czyni badania źródeł szczawnickich, oddali zdrój dyrektorowi p. Manieckiemu, a ten oddał je publiczności w ręce najpoważniejszego kuracjusza, ks. infułata Chodyńskiego z Włocławka. W tej chwili przecięto biało-czerwoną wstęgę, którą był pawilon zamknięty i pierwszą szklankę wody po odkręceniu kurka wypił lekarz zakładowy, Dr. Włyński, poczem zaczęły się gromadzić przy źródle ze szklankami tłumy publiczności, której kilkaset osób obecnych było przy otwarciu zdroju.

Wieczorem o godzinie pół do 9-ej odbył się koncert muzyki zdrojowej na deptaku przy pięknem oświetleniu lampionami i ogniami sztucznymi, a następnie reunion.

T.

OJCÓW (Król. Polskie).

Gwarno jest w naszej w naszej cudnej dolinie. Letników moc, a jeszcze więcej tych, co chcą podziwiać piękno przyrody i ujrzeć jaskinie i pieczary, tak ślicznie opisane przez cenionego archeologa p. Czarnowskiego, którego pracy, wiedzy i mozolnym badaniom zawdzięczamy wiele odkryć, doniosłych dla nauki.

P. Czarnowski w towarzystwie profesora uniwersytetu z Tybingi, Dra Roberta Schmidta, rozkopał świeżo parę jaskiń, celem badań paleontologicznych i przedhistorycznych.

Basztę Kazimierzowską, na b. zamku ojcowskim, doprowadzają do porządku. Odbudowa tego cennego zabytku postępuje szybko, dzięki p. Waligórskiemu, dzierżawcy Ojcowa, gorliwemu obrońcy pamiątek narodowych.

W Sanatorjum Dra Kozłowskiego kuracjuszów pełno. Sprzyja też świetna pogoda.

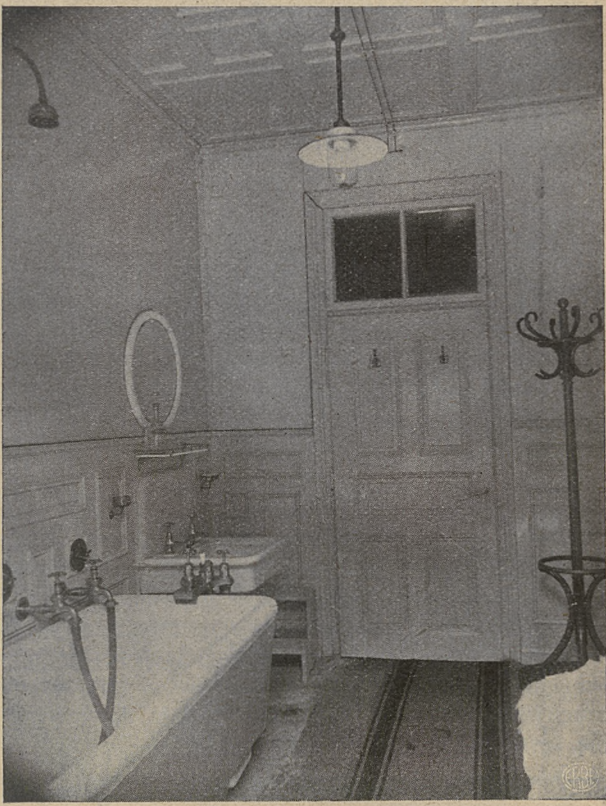
TRUSKAWIEC.

»Mieszkania w całym Truskawcu zajęte«. Tej treści depeszę wysłał Zarząd zdrojowy w Truskawcu do Biura informacyjnego Związku Zdrojowisk. Znamienny objaw skutecznej propagandy Związku i odczucia jej przez nasze społeczeństwo! Tak, w tym duchu idźmy dalej a stworzymy potężną gałąź przemysłu zdrojowego, podniesiemy ekonomicznie kraj. Obyśmy jeno doczekali jeszcze tej chwili, by przywódcy nasi, posłowie, ministrowie i t. p. nie szukali Ischlów, Semeringów, Marjenbadów lecz spędzali lato w Krynicy, Zakopanem... To naprawdę »żałobna karta naszego zdrojownictwa«. Popierajmy swoje, brońmy na każdym kroku. Dawno nie czytałem tak miłego i pięknego fejletonu jak »W emanatorjum« p. Makarewiczowej (»Słowo Polskie«). Ale poco ten pean na cześć Wiesbadenu? Dlaczego w naszej literaturze pięknej tak mało impressji ze zdrojowisk polskich, z polskich czarujących letnisk. Na tym punkcie jestem *plus pape*... Sama nazwa zdroju obcego nie powinna się na szpaltach naszych dzienników znajdować.

Ale też publiczność w własnym interesie powinna o ile możności rozłożyć swój czas kuracyjny w ten sposób, by nie wszyscy naraz zjeżdżali się w pełnym sezonie. Cudna wiosna, poetyczna jesień — to pustki w naszych zdrojach, a w lipcu i sierpniu brak mieszkań, tłok, ścisk — ujemne strony kuracji. W ten sposób rośnie też drożyzna sezonowa. Gdyby właściciele will, pensjonatów mogli liczyć na to, że będą mieli gości przynajmniej przez trzy miesiące, nie podnosiliby zapewne cen tak wysoko jak dzisiaj. Lecz jeśli oni w ciągu najwyżej 60 dni mają odbić koszt utrzymania domów, amortyzacji kapitału, wyciągnąć zysk i procent, toć muszą stawiać ceny wyższe. A to odstrasza. Tak było i w Truskawcu.

Sezon pierwszy, prześliczna wiosna, przeszła cicho i pustawo. Obecnie zjazd niebywały. Mimo powstałych na wiosnę 200 pokojów, brak mieszkań.

Nowi właściciele Truskawca mogą być dumni z wrażenia, jakie zdrojowisko to wywiera na przyjezdnych. Ogólne zadowolenie z dobrej administracji, pięknego wyglądu Truskawca, czystości i porządku nagradza im wszelkie trudy i wydatki. Pocieszającym dla Truskawca objawem to częsty przyjazd lekarzy, celem zwiedzenia zdrojowiska. Bawią stale prof. Dr. Bossowski z Krakowa i prof. Dr. Czarnecki ze Lwowa. Po prof. Schramie, Kuczerze, Szymonowiczu, Marischlerze gościł nasz zdrój prof. Dra Wiczkowskiego i jen. lekarza sztab. Dra Majerskiego z Przemyśla. Słowa najwyższego uznania i zachęty do dalszej pracy spotkały z ich strony Zarząd i właścicieli. Unosili się szczególnie nad nową drogą z dworca do Zakładu, zbudowaną przez inż. Wydziału kraj. p. Dydyńskiego. Przy budowie tej drogi zastosowano wszelkie najnowsze sposoby mazio-



Truskawiec: Wnętrze łazienki I kl.

wania dróg, tak, że jedzie się po niej cicho, elastycznie i nigdy nie ma kurzu. P. Dydyński również zbudował śliczną drogę pieszą z deptaku do willi »Janiny« dając w ten sposób możność licznym pensjonatarjuszom komunikowania się ze światem, bez narażenia się na wywichnięcie nogi, jak dotąd bywało.

Po niesmacznym występie komika p. Bronowskiego mieliśmy

onegdaj cudny wieczór, prawdziwie artystyczną biesiadę. Grała p. Skwirczyńska i śpiewał p. Romaniszyn. Oby częściej takich miłych gości mógł mieć Truskawiec. W niedzielę ubiegłą odbył się festyn na dochód T. S. L.

Podczas festynu dokonywał zdjęć kinematograficznych przysłany przez ks. Lubomirską fotograf firmy Pathé. Objeżdża wszystkie zdrojowiska zbierając materjał dla znakomitej reklamy naszego kraju przed obcymi. Truskawiec, jedno chyba z nielicznych zdrojowisk, które może się wykazać większą frekwencją od zeszłorocznej. Jeżeli w jesieni obecnej staną planowane gmachy nowych łazienek i wprowadzi się wiele zadecydowanych już ulepszeń, musi Truskawiec w roku przyszłym wziąść rekord i stanie się pierwszem zdrojowiskiem na modłę europejską w kraju.

Utinam.

III. Zjazd przemysłowo-balneologiczny.

Zamierzony przez Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk na wrzesień br. III. Zjazd przemysłowo-balneologiczny w Rymanowie-Zdroju, został odłożony na początek maja roku 1913-go.

Złożyły się na to głównie dwa powody: Pierwszy, to zbliżający się właśnie na sierpień i wrzesień okres całego szeregu nowych prac organizacyjnych Związku w kierunku poważnych przedsięwzięć finansowych.

Drugi, to nie wykończony jeszcze gmach łazienek w Rymanowie, które właśnie miały stanowić jedną z najważniejszych okazów złączonej ze zjazdem Wystawy zdrojowej.

Podając do publicznej wiadomości to odroczenie III-go Związkowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego w Rymanowie-Zdroju do pierwszych dni maja roku przyszłego, tuszymy, iż długi okres posezonowy pozwoli jeszcze bardziej wszechstronnie opracować programowe sprawy Zjazdu i tematy, a tak samo i przygotować zamierzoną na czas Zjazdu Wystawę przemysłowo-zdrojową, na którą zgłosiła się już dotąd spora liczba krajowych wystawców, a przedewszystkiem z rozległej okolicy Rymanowa, jakoteż przeszło sto najpoważniejszych firm czeskich i morawsskich.

Nie jest też jeszcze wykluczone czy Wystawa przemysłowo-zdrojowa, — niezawiśle od Zjazdu, — nie wejdzie też jako osobny dział w skład przyszłorocznej Wystawy hygienicznej, projektowanej we Lwowie w czasie organizowanego przez Two hygieniczne I Zjazdu polskich hygienistów. Miarodajne w tej mierze uchwały Zarządu Związku zapadną dopiero w porozumieniu z Zarządem lwowskiego Twa hygienicznego.

Wiadomości o tej decyzji jakoteż o planowo opracowanym programie III. Związkowego Zjazdu przemysłowo balneologicznego w Rymanowie-Zdroju, w odroczonym na początek maja r. p. terminie, ogłoszone będą tuż po ukończeniu obecnego sezonu kąpielowego.

Wiadomości bieżące.

Delegacja Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk w Wiedniu bawiła ub. tygodnia w osobach posła Dra Tertila, Drów Woytkowskiego, Westreicha, Łobaczewskiego, i Bandrowskiego, instancjonując w dalszym ciągu za wniesionymi petycjami do ministerstw: skarbu, kolei państw. robót publ. i spraw wewn. nie mówiąc już o ministerstwie dla Galicji, które świeże dało dowody jak gorąco opiekuje się sprawami Związku zdroj. i uzdr.

Zabiegi deledacji odniosły na ogół wielkie sukcesy bezpośrednie, jak wykołataną już w min. kolejowem decyzję co do wprowadzenia kraj. wód mineralnych w restauracjach kolejowych, w wagonach sypialnych i restauracyjnych, co jeszcze w tym sezonie, wejdzie w życie.

Również w minist. skarbu wyjednała delegacja decyzję w sprawie daleko idącej akcji finansowej dla zdrojowisk oprócz również zadecydowanej już dla Kraj. Związku subwencji z ministerstwa rolnictwa w sumie 5000 koron.

Także w min. rob. publ. znalazły petycje delegacji nader przychylne przyjęcie tak w sprawie przyrzeczonej na wydawnictwo »Przewodnika po zdrojowiskach i uzdrowiskach« subwencji wydatniejszej, jak bezpośredniego stosunku ministerstwa tego wprost ze Związkiem, co w najbliższej przyszłości zostanie w nader korzystnych dla Związku warunkach unormowane, tak że liczyć będziemy mogli na wydatniejszą pomoc finansową tego ministerstwa w całym szeregu przedsięwzięć, mających na celu wzmożenie ruchu przyjezdnych do kraju. W sprawach tych okazał szef sekcji P. Schindler duże zainteresowania dla dotychczasowego dorobku kraj. Związku zdroj. i uzdr. w tylu już dziedzinach jego działalności. Niemniej sprawy lepszych i bezpośrednich połączeń kolejowych doznały nowego orędownictwa delegacji, tak iż spodziewać się można zmian na lepsze. Wreszcie i w min. spraw wewn. tj. w sekcji sanitarnej otworzono delegacji widoki na poparcie materjalne przedsięwzięć asanacyjnych gmin zdrojowych.

W najbliższych dniach będziemy mogli podzielić się z najszerszym ogółem zdobyczą dla zdrojownictwa naszego pierwszorzędnej wagi i doniosłości olbrzymiej, która istotnie zapoczątkuje nową erę odrodzenia krajowych zdrojowisk i uzdrowisk.

W zabiegach delegacji oddał ponownie znakomite usługi czcigodny poseł Dr. Tertil, członek naszego Zarządu, któremu na tem miejscu serdeczną wdzięczność zaznaczamy.

Piątą z rzędu subwencję acz w skromnej kwocie 50 koron, nie mniej doniosłego znaczenia moralnego, otrzymał Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk od Świetnej Rady powiatowej w Drohobyczu w myśl odnośnej uchwały, powziętej d. 26 kwietnia b. r.

Zapisujemy tę piątą już po Brzeżańskiej, Sanockiej, Nowo Sądeckiej i Nowotarskiej) subwencję z autonomicznych kraju powiatów jako godny wdzięcznego uznania wyraz poparcia celów i prac Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk w duchu uwag, zamieszczonych w artykule wstępnym Nru 7 »Naszych Zdrojów«.

Przewodnik po zdrojowiskach i miejscach klimatycznych, wydany przez Kraj Związek Zdrojowisk, opuścił w tych dniach prasę. Całość broszurowana i oprawna w trójbarwną okładkę z winietą projektu p. Cz. Krzyżanowskiego przedstawia się nadzwyczaj okazale — i bezsprzecznie jest najpiękniejszem wydawnictwem ilustrowanem, jakie się pojawiło o Galicji.

»Przewodnik« składa się z dwóch części: ogólnej i szczegółowej. Pierwsza zawiera charakterystykę naszych miejscowości kąpielowych, letnisk i stacji turystycznych, porównanie krajowych wód mineralnych z zagranicznemi, oraz ustęp, poświęcony turystyce, sportom zimowym i towarzystwom turystycznym. W części szczegółowej podane są wiadomości o 220 miejscowościach, w porządku alfabetycznym. Przy każdej uwzględniono położenie, mieszkania, aprowizację, pomoc lekarską, odległość od kościoła, kolei, poczty i innych władz, a wreszcie spacery i wycieczki.

W całości obejmuje tekst 303 stron, formatu osemki, drukowanych drobnym petitem. Ze względu na dużą ilość ilustracji (343) odbito »Przewodnik« na kredowym papierze, dzięki czemu wszystkie ilustracje przedstawiają się znakomicie.

Celem wzmożenia i ułatwienia ruchu turystycznego, pomieszczono w części szczegółowej »Przewodnika«, kilka krótkich ale zwięzłych opisów pasm górskich, przez naszych turystów odwiedzanych, a w szczególności Babiej Góry, Tatr, Pienin, Bieszczad, Gorganów, Czarnohory, Bliźnicy, Karpat Marmaroskich i Alp Rod-

niańskich. Prócz Karpat uwzględniono też wzgórza krakowsko-wieluńskie, i części Podola, głównie Miodobory, jak Zbrucza i Dniestru oraz jaskinie w Krzywczu.

Ilustracje, wzięte już to z klisz »Naszych Zdrojów«, już to z fotografji, nadesłanych przez zarządy zakładów kąpielowych i lecznic, już to z wycieczek Akademickiego Klubu Turystycznego i Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, stanowią prawdziwą ozdobę »Przewodnika«. Jedne z nich (72) przedstawiają miejscowości kąpielowe, inne sanatorja (26), inne letniska (53), inne zamki, pałace, i kościoły (23). Beskidom Zachodnim poświęcono 12 ilustracji, Pieninom 19, Tatrom 27, Beskidowi Środkowemu 6, Bieszczadom 28, Gorganom 23, Czarnohorze 10, Karpatom węgierskim i bukowińskim 11, Podolu 16, sportom zimowym 19. Pod większością zdjęć podano ich autorów, którymi są najlepsi fotografowie-amatorzy wśród naszych turystów i narciarzy.

»Przewodnik« przynosi prawdziwy zaszczyt »Krajowemu Związkowi Zdrojowisk« jako wydawcy, a komitetowi redakcyjnemu, który tworzyli dr. Tadeusz Praschil, lekarz zdrojowy w Truskawcu i dr. Stanisław Lewicki, lekarz zdrojowy w Krynicy dla części balneologicznej, a dr. Mieczysław Orłowicz, prezes Akademickiego Klubu Turystycznego dla części turystycznej i ilustracyjnej — jako autorom.

Ogromna większość nakładu jest już zamówioną i obecnie odbywa się jej wysyłka pocztowa. Pozostałe egzemplarze, które rozchwytane zostaną w czasie najbliższym, zamawiać należy zawczasu wprost w Kraj. Związku Zdrojowisk albowiem wobec ogromnego popytu sprzedaż przez księgarnie nie będzie się wcale odbywać. Cena wynosi 3 kor. bez kosztów posyłki pocztowej.

W nast. Nrze poświęcimy »Przewodnikowi« dłuższy artykuł.

Objazd zdrojowisk i letnisk. Jeden z współredaktorów »Przewodnika po zdrojowiskach«, dr. Mieczysław Orłowicz, wyjeżdża dziś ze Lwowa w towarzystwie p. Michała Affanasowicza, słuchacza politechniki lwowskiej, znakomitego amatora-fotografa, celem zebrania wszędzie na miejscu informacji szczegółowych i ilustracji dla przyszłego II wydania »Przewodnika«. Objazd swój rozpoczynają od Jaremcza, Mikuliczyna, Tatarowa i Worochty — a skończą na Wiśle i Jaworzu na Śląsku. Wszystkie zarządy zdrojowisk, lecznic, pensjonatów, hoteli i właścicieli will oraz pp. lekarzy prosimy o ułatwienie naszym delegatom ich podróży i udzielenie potrzebnych informacji. Delegaci zostali upoważnieni do przyjmowania wpisów na członków »Krajowego Związku Zdrojowisk« i zbierania anonsów do przyszłego wydania »Przewodnika«.

Prof. Dra Wiczkowskiego, niestrudzonego prezesa Twa walki z gruźlicą i twórcę Sanatorjum ludowego w Hołosku Wielkiem, spotkało zaszczytne odznaczenie ze strony »Międzynarodowego Twa przeciwgruźliczego«, które przysłało Mu prześliczny dyplom z nominacją na Członka-korespondenta.

Dr. Jerzy Modrakowski, docent farmakologii lwowskiego Uniwersytetu, ordynujący w sezonie w Kissingen, otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Kurs dla instalatorów balneotechnicznych w myśl wskazań zawartych w świetnym referacie Dra Doc. Biegelesena (Nr. 15 »Nasz. Zdr.«) urządzony będzie w zimie we Lwowie za staraniem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. pod kierunkiem WP. Dra T a t a r c z u c h a, dyrektora instytutu technologicznego.

Kurs taki odpowie dawno odczuwanej powszechnej potrzebie, dlatego też zawczasu zwracamy na to uwagę przedewszystkiem zarządów zdrojowisk i zakładów leczniczych naszych, zaznaczając tu wdzięczne uznanie dla ofiarnej gotowości dyr. Dra Tatarczucha.

Zdjęcia kinematograficzne z naszych zdrojowisk i uzdrowisk, jakich dokonała w ostatnim czasie paryska firma Pathé, dotyczyły Zakopanego z Morskiem Okiem, Szczawnicy z Pieninami, Rymanowa-Zdroju, Żegiestowa-Zdroju, Krynicy-Zdroju, Truskawca, Jaremcza z Czeremoszem, Kossowa i Żabiego. Niemniej i w tym wykazie stwierdzamy z prawdziwą przykrością pominiętych tyle poważniejszych zdrojowisk jak Iwonicz, Rabka, Swoszowice, Wysowa, Delatyn, nie mówiąc o tylu uzdrowiskach o przepięknem położeniu, często z Sanatorjami jak Tatarów, Worochta, lub bez nich, a których jest cały legion. Nie mamy nic przeciw uwydatnianiu i przemysłowej części kraju, a więc i browarów i gorzelni. Ale jeśli idzie o sposobność zachęcenia zagranicy do zwiedzania naszego kraju, to chyba najbardziej wskazane jest uwydatnienie przedewszystkiem osobliwych piękności przyrody naszej i malowniczej jej strony etnograficznej i zabytkowej, czem snadniejszy rekord osiągnąć możemy z zagranicą niż naszymi browarami i gorzelniami.

Dokąd jedzie w lecie inteligencja wyrosła z ludu polskiego? Że nie do krajowych zdrojowisk i letnisk wskazują »Kurlisty« badów zagranicznych, w których spotykamy tak często znane nazwiska tej l u d o w e j inteligencji. Słusznie też zaznacza to »Tyg. ilustr.« w artykule obszerniejszym, twierdząc, iż »inteligencja z ludu wyrosła nie powinna zapominać o w s i r o d z i n n e j, nie powinna się wstydzić swych braci od pługa, swych sióstr, plewiących buraki na pruskich zagonach. Zamiast wyjeżdżać do badów powinna z rodziną swą we wsi rodzinnej spędzać wakacje, u dzieci swych budzić szacunek dla siermięgi swych ojców i dziadków.

Wówczas zniknie śmieszne pogardzanie tym stanem, gdy dzieci z ludu wyrosłe przestaną same nim gardzić, gdy śmiało manifestować będą swoją do nich przynależność, gdy szlachetnymi czynami dla swej wsi przynależność tą zadokumentują«.

Nie idąc tak daleko, radzibyśmy tą l u d o w ą i n t e l i g e n c j ę widzieć choćby w rodzimych zdrojowiskach i letniskach a nie za granicą. Godne to też osobnej »żałobnej karty«, wobec tego, gdy właśnie dla ludu naszego nawet i jego synowie nic dotąd nie zrobili, by mu uprzystępnić leczenie się w naszych zdrojowiskach, jak to jest w Nałęczowie i w Ciechocinku, w Król. Polskiem.

„Gospoda". Pod tym tytułem wyszła w Ciechocinku jednodniówka wielce ciekawa, gdyż w całości (4 str.) poświęcona sprawie uprzystępnienia zdrojowisk dla ludu włościańskiego. Głębiej pomyślanej jednodniówce poświęcimy w przyszłości bliższą ocenę, wyrażając za nią na razie należne uznanie jej redaktorowi-wydawcy p. Witoldowi Kraszewskiemu.

Objazd po zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych i węgierskich rozpoczyna c. k. Radca budownictwa WP. Broniewski celem zebrania materjałów dla szeregu wykładów »O budownictwie zdrojowem«, zapowiedzianych dla Sekcji balneotechnicznej Kraj. Związku zdroj. i uzdr. na sezon posiedzeń jesiennych i zimowych.

Rozwój Sanatorjum ludowego w Hołosku Wielkiem zyskuje nową pożądaną a wraz i zaszczytną dźwignię. Oto Dyrekcja koleji państw. zwróciła się do prezesa Prof. Dra Wiczkowskiego z propozycją umieszczania w Sanatorjum 30 chorych rocznie z pośród podurzędników i służby kolejowej na tych samych warunkach jak w Sanatorjum w Alland pod Wiedniem. Prof. Dr. Wiczkowski przyjął ofiarnie tę propozycję oznaczając gotowość przyjmowania chorych kolejarzy już od sierpnia b. r.

Fakt ten najwymowniej świadczy o doniosłości Sanatorjum ludowego w Hołosku Wielkiem, z drugiej strony jest świetnem wskazaniem w kierunku centralizowania walki z gruźlicą w jednem krajowem T-wie pod światłem kierownictwem jego zasłużonego prezesa, Prof. Dra Wiczkowskiego, w przeciwieństwie do zakusów jej rozdrabniania i decentralizowania w akcji poszczególnych towarzystw czy korporacji, jak to niedawno zamierzała grupa kolejarzy.

Z miejsca głębokich wierceń w Krynicy, doprowadzouych do 180 m. otrzymała nasza Redakcja pismo z serdecznem pozdrowieniem i doniesieniem o szybkim postępie robót regulacyjnych potoka Kryniczanki.

Jubileuszowe 25-lecie Zakładu Dra Chramca w Zakopanem przypada w roku bieżącym, zbiegając się z rozpoczęciem nowej ery zakładu w wspaniałym gmachu światowego pokroju. Zasłużonemu założycielowi a niestrudzonemu światłemu kierownikowi zakładu Drowi Chramcowi, przesyłamy serdeczne życzenia dalszego trwałego powodzenia.

Pani Sylwia Stanisławowa Bardecka, właścicielka pierwszorzędnego polskiego pensjonatu w Meranie pod firmą »Sonnenhof«, przystąpiła w poczet członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. Fakt ten witamy z pełnem uznaniem i nadzieją, że dzięki Jej, dziesiątki naszych rodaków zapoznają się z celami naszego Towarzystwa. Dowiedzionem bowiem jest, że setki zamożniejszych Polaków, wracając z południa grzęzną w bliskim Reichenhalln, Kissingen, Francensbadzie, Marienbadzie i t. p. jużto z porady niemieckich lekarzy, lub też z uprzedzenia do naszych zdrojowisk. Stała więc lektura »Naszych Zdrojów« w Jej zakładzie nawróci z pewnością niejednego.

W końcu z podziękowaniem przyjmujemy do wiadomości zaoferowanie mieszkań w »Sonnenhofie« o 50 proc. taniej dla członków Zjazdu balneologów austr., jaki odbędzie się w połowie października. Informacji bliższych w tym względzie udziela właścicielka, (do 20/8 Krynica, Pensj. Dra Zarzyckiego, potem Meran, poł. Tyrol.

Na budowę Sanatorjum Twa Złotego Krzyża w Krynicy nadeszła już pomyślna decyzja z Ministerjum rolnictwa.

Lwowski chór akademicki, bodaj że najsympatyczniejsza z naszych drużyn spiewaczych, wyrusza 1-go sierpnia br. na swoją doroczną, obecnie już trzynastą z rzędu, wycieczkę artystyczną po zdrojowiskach krajowych. Wiecznie młoda ta drużyna cieszy się dziś szeroką popularnością w kołach publiczności zdrojowej, a poważne walory artystyczne jej produkcji zwróciły nawet w ostatnich latach żywszą uwagę naszej krytyki muzycznej. Ogólną sympatię podtrzymują też złączone z koncertami reuniony »Lwow. Chóru akad.«, które cieszą się sławą najlepszych zabaw w sezonie.

Więc zarówno może licząc się z tem, jak wierny zresztą długoletniej tradycji, »Lwow. Chór akademicki« odbędzie swe »zdroje« mimo tego, że w roku bieżącym jako jubileuszowym, czyni poważne przygotowania do publicznego zdania sprawy z dziesięcioletniej działalności w służbie pieśni polskiej. Okoliczność ta wpłynęła też na pewne zredukowanie planu wycieczki, który obejmie wogóle c z t e r y u z d r o w i s k a a to: K r y n i c ę (2-go) Ż e g i e s t ó w (3-go) Z a k o p a n e (5-go) S z c z a w n i c ę (7-go sierpnia) Tę wyjątkową oszczędność występów powetują poniekąd powtórne koncerty w Krynicy (9 sierpnia) i w Zakopanem, z odmiennymi programami wokalnymi i nieodłącznymi reunionami, które tegoroczną wycieczkę zakończą. Zespół wyjeżdża pod przewodnictwem prezesa Twa, Hermana Fieberta, a śpiewać będzie pod batutą kilkoletniego swego dyrygenta, Edwarda J u r c z y ń s k i e g o

Współudział we wszystkich koncertach zdrojowych przyjął artysta-skrzypek Józef C e t n a r, znany zaszczytnie publiczności lwowskiej z występów estradowych, zaś odnośnie do poszczególnych zdrojów spodziewa się Towarzystwo przyjęcia łaskawego współudziału przez znakomitą naszą śpiewaczkę p. K o r o l e w i c z - W a j d o w ą oraz naszych artystów, bawiących w zdrojowiskach. Programy koncertów, z winietową ilustracją uczestników wycieczki, mieszczą nazwiska najwybitniejszych kompozytorów współczesnych polskich więc Ż e l e ń s k i e g o, N i e w i a d o m s k i e g o, G a l l a, J a r e c k i e g o, W a l e w s k i e g o, i w. i. Poza kilku utworami większymi urozmaici je mnóstwo drobniejszych piosenek ulotnych, któremi Lwowski Chór akademicki zwykł szafować w trakcie swej wycieczki zdrojowej i to nietylko z estrady koncertowej. Część dochodu z całego objazdu przeznaczyło Towarzystwo, jak corocznie, na cel dobroczynny. (Jaki? P. R.)

Zakrawa wprost na skandal fakt, stwierdzony autentycznymi listami pacjentów do lekarzy, iż w ż a d n e j z a p t e k p o w i a t u J a r o s ł a w s k i e g o t u d z i e ż N o w o s ą d e c k i e g o a n a w e t w ż a d n e j z a p t e k w N o w y m S ą c z u n i e m o ż n a d o s t a ć w o d y S z c z a w n i c k i e j ź r ó d ł a S t e f a n a.

Sądzimy, że podobna niedbałość aptek nie powinna być tolerowaną z urzędu, dowodzi bowiem bezprzykładnego lekceważenia i zaleceń lekarskich i wód mineralnych krajowych jako środków *par excellence* leczniczych, ordynowanych przez lekarzy.

Podajemy fakt ten na tej drodze do wiadomości ogółu lekarzy. a nadewszystko najwyższych władz sanitarnych rządowych.

Wzorowe Sprawozdanie Zarządu zdrojowego w Ciechocinku. mogące być przykładem dla wszystkich zarządów, opiewa następująco:

»Na początku sezonu do dnia 13-go b. m. przyjechało do Ciechocinka osób dorosłych 5,703, dzieci 1.834, razem 7.537.

Wydano kąpieli solankowych 60.370, kwasowęglowych 5.847, borowinowych 5.721, kąpieli świetlno-elektrycznych 1.143, zabiegów wodoleczniczych 2,651, łaźni 459, wziewań 6.848, bezpłatnych kąpieli, natrysków i wziewań, razem zabiegów 18,306, łącznie 109.536.

Uzyskano dochodu z wpisowego rubli 24.084, ze sprzedaży biletów rb. 61.928, za bilety wojskowe rb. 3.391, razem rb. 89.403.

Piękne pocztówki barwne Truskawca w czteru odmianach, pojawiły się świeżo staraniem dyr. Teodorowicza w nowym nakładzie. Przedstawiają one w artystycznej koncepcji T. R y b k o w s k i e g o; Willę Grażynę, Świteziankę, Szneidrówkę i Pożar szybu Oil City w Borysławiu.

Żałobę do Dyrekcji poczt zanoszą za naszem pośrednictwem letnicy jakoteż zarząd sanatorjum Dra Żurakowskiego w Tatarowie, gdzie ogromnie wzmożonej agendzie pocztowej podołać nie może jedna jedyna siła w osobie pocztmistrzyni ani też jeden jedyny listonosz, tak że korespondencje z wczesnej rannej poczty otrzymują adresaci wieczorem a często dopiero nazajutrz.

Bank w Zakopanem otwarty został połączonemi siłami Banku Oszczędnościowego z Krakowa oraz Agencji Banku Związkowego ze Lwowa. Biura banku mieszczą się w Bazarze polskim, a prowadzić będą wszelkie czynności bankowe, jak np. sprzedaż i kupno obcych monet i papierów wartościowych, inkasowanie wszelkiego rodzaju dokumentów, wydawanie czeków na obce miejsca, przyjmowanie wkładek na rok bieżący i książeczek oszczędności, lombardowanie papierów wartościowych, obok działu depozytowego, co dla publiczności zamiejscowej będzie niemałą wygodą.

Tegoroczne lato i jego temperatura. Od kilku dni panują prawie w całej Europie upały, przekraczające 30° C. W Ameryce dochodzą one niebywałej granicy, przy coraz częstszych wypadkach udaru słonecznego. Zdaniem prof. Lessa, kierownika stacji meteorologicznej w Berlinie, upały potrwają czas dłuższy, a nawet jeszcze się zwiększą. Prof. Berson również zapowiada dłuższe upały. Zdania te potwierdza astronomiczne obserwatorjum w Lindenbergu. Do Francji i Anglji zawitał już upał amerykański, powodując również liczne porażenia słoneczne. Z Wiednia donoszą o upałach, podczas których termometer w ceniu dochodził do + 29·5 stopni C. W okolicach Trjestu i Insbruku nastąpiły po upałach burze ze znacznymi opadami.

Pożar w Rabce wybuchł z. t. o godz. 1-szej po poł., w willi »Laura«. Mieszkańcy mimo paniki zdołali się uratowac. Willa spalila się doszczętnie. Przyczyną pożaru było n i e o s t r o ż n e o b c h o d z e n i e s i ę z m a s z y n k ą s p i r y t u s o w ą.

W Otwocku pod Warszawą rozpoczęto budowę nowego pawilonu przy sanatorjum dla chorych wewnętrznych i nerwowych Dra G. Krukowskiego. Budowę prowadzi firma »Rogóyski, bracia Hornowie i Rupiewicz« według planów bud. M. Grodzieńskiego; roboty techniczne, kanalizację i ogrzewanie centralne firma »A. Wettler«. Pawilon ma być urządzony z komfortem i według wszelkich wymagań nauki współczesnej.

Poświęcenia nowego kościoła w letnisku Milanówku pod Warszawą, pod wezwaniem św. Jadwigi dokonał z. tyg. delegowany przez warsz. konsystorz w zastępstwie biskupa ks. dziekan Maciejkiewicz z Grodziska, poczem w asyście licznego duchowieństwa odprawił pierwszą Mszę św, w czasie której kazanie wygłosił ks. Popławski. Na chórze wykonał okolicznościowe pieśni chór Lutni warszawskiej.

W Drewnicy pod Warszawą, w zakładzie dla nerwowo i umysłowo chorych, poświęcono fundamenty pod dom mieszkalny, obecny zaś dom mieszkalny dla personalu przeznaczony będzie na rozszerzenie szpitala o 25 chorych dla oddz. kobiecego. Tym sposobem po ukończeniu budowli zakład w Drewnicy będzie liczył

210 łóżek szpitalnych. Na odbytem zebraniu ogólnem d. 12 bm. powołano do Zarządu ponownie p. Wasiutyńskiego, S. Orłowskiego, Chrostowskiego i St. Grotowskiego, A. Puławskiego i p. Aleksandrowicza.

Lepiej jechać do Połągi zamiast do Grado lub Abazji. Z Grado podają świeżo fatalny wypadek z trzynastoletnim chłopcem, który wypłynąwszy na głębię zatonął. Wyciągniętego z toni ledwo odratowano. W Abazji znowu rekin podpłynął do łazienek morskich. z których goście w największym popłochu ledwo z życiem uciekli. Oba wypadki dowodzą braku nadzoru dla bezpieczeństwa gości. Coś podobnego nie zdarzyło się nigdy w Połądze.

Hazard oszukańczy w Ciechocinku-Zdroju powstał w ten sposób, że Warszawski tennis-klub, o którego działalności w Warszawie dotychczas nikt nie słyszał, uzyskał zezwolenie władz gubernjalnych na otwarcie oddziału klubu w Ciechocinku, w sali hotelu Millera. Działalność klubu polegała na tem, że za opłatą 20 kop. każdy obywatel czy kuracjusz miał prawo wejścia na salę gry i zabawiania się na prostych, nieheblowanych stołach w nie winną na pozór grę — w loteryjkę, płacąc po 50 kop. za każdą kartę na przeciąg jednej gry. Przedsiębiorstwo pobierało kolosalny haracz bo aż 15 proc. od każdej stawki, co przy większej ilości amatorów hazardu przynosiło kilkaset rubli dziennie dochodu pomysłowym aferzystom. Lecz zabawa krótko trwała, gdyż w imieniu władzy naczelnik powiatu Agafonow zamknął jaskinię gry.

W Sobotach pod Gdańskiem bawiła niedawno drużyna footballowa »Wisły« z Krakowa, rozegrawszy tam dwa matche z gdańskim klubem footballowym zwycięsko, pierwszego dnia 8:2, drugiego 2:1.

Detektywi po zdrojowiskach i kąpielach morskich. Najnowszym pomysłem i udogodnieniem (?) w zdrojowiskach niemieckich i kąpielach morskich są prywatni »detektywi zdrojowi«. Ich zadaniem donosić tęskniącym i troskliwym małżonkom o sukcesach kuracyjnych, jakoteż i innych ich najdroższych Pań i władczyń.

Ciekawe, czy ta pieczołowitość korzystnie wpływać będzie na wyniki leczenia i o ile jednej i drugiej stronie wyjdzie na dobre.

Pływające Sanatorja. W Rouen i Sobotach (Zoppot) zaprowadzono okręty-sanatorja, które pływają wolno (2 węzły na godzinę) wzdłuż wybrzeża. Na pokładzie znajdują się leżaki dla chorych nerwowych, niedokrwistych, wycieńczonych, przepracowanych, cierpiących na bezsenność i t. d. Niestety nie przyjmuje się chorych na gruźlicę, chociaż dla tych byłoby to przedewszystkiem wskazanem. Wyniki leczenia, według obserwacji Dra Senatora (z Berlina), mają być znakomite. Zaletą takich podróży jest taniość w stosunku do podróży morskich w ścisłym sensie. Widok wybrzeża uspakaja odruchową trwogę chorego, której doznaje zwykle na pełnem morzu. Skutkiem wolnej jazdy pacjenci nie dostają ataków morskiej choroby, wreszcie w razie burzy łatwo znaleść szybkie i bezpieczne schronienie w pobliskich portach.

Szulernię w Karlsbadzie odkryto, utrzymywaną przez Francuzów. Prezes międzynarod. klubu sportowego, sędzia Dr. Wiederer, na wiadomość o odkryciu tego domu gry, złożył zaraz godność prezesa klubu. Rada miejska postanowiła klubowi odebrać subwencję, a starostwo zarządziło rozwiązanie jego. Gościem, który po przegraniu znacznej kwoty, zrobił doniesienie, jest niemiecki oficer z Berlina.

Zima w lecie nawiedziła po wspaniałej słonecznej pogodzie letniej, w nocy z dnia 20 na 21. b. m., miejscowość letniczą Mürren, na stokach szczytu Jungfrau w Szwajcarji darząc ją śnieżycą 10 godzinną. Następnego dnia wszystkie zbocza górskie, łąki, hale, drogi, drzewa, dachy zjawiły się oczom letników pokryte grubą warstwą śniegu. Zaczęły się zabawy zimowe: jazda saneczkami, stawianie bałwanów ze śniegu, walki śnieżkami, trwające przez dzień cały. Temperatura spadła przytem do 3 stopni Celsjusza. Przez lunety można było widzieć kozice, schodzące głęboko w doliny, w poszukiwaniu żywności

Biuletyn sezonowy

z ostatniej chwili.

Sanatorjum Dra Zurakowskiego w Tatarowie. Przeważnie pogoda, przejściowe deszcze. Z osobistości bawią: Adw. Siwiński z Warszawy, Mec. Kwiatkowski z Kamieńca Podolskiego z żoną, Serwatowski z Litwy, Gabrjela Zapolska, hr. Borkowski, Samolewiczowie, Zarzyccy, prokurator Młynarski z Brzeżan, Pilarz ze Lwowa. Osób . . . 46

Sanatorjum Dra Zakrzewskiego w Marjówce (pod Lwowem). Nowi kuracjusze przybywają głównie z Król. Pol. i Podola ros.; ze Lwowa wyjątkowo. Pogoda więcej dopisuje. Dochodzących ze Lwowa i Winnik 5, stałych 21, razem osób 26

Sanatorjum Dra Michalika w Worochcie. Przeważnie pochmurno, przejściowe deszcze, temperatura jednak bardzo przyjemna. Między innymi bawią Pni Bittnerowa żona zast. dyrektora kolei, Olga Agopsowicz z Bukowiny. Osób . 25

Sanatorjum Dra Woytkowskiego „Kiselka" (Lwów) Frekwencja wzmogła się nadzwyczajnie. Bawią: J. E. Dr. Kraiński, prez. Twa Kred. ziem, P. Dische, dyr. banku, Dr. Bo-hosiewicz, właść. dóbr, hr. Lasocki, pni Bilińska wł. dóbr, p. Feliks Giela, burm. m. Sanoka, p. Rokach, rabin z Radymna. Osób 192

Sanatorjum Dra Dłuskiego w Zakopanem Osób obecnie 95, od 1/I 275

Zakład djetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy. Osób 241

Dra Chramca Zakład wodoleczniczy w Zakopanem. Świeżo przybyli: prof. Dr. Korczyński, Domaniewscy, z hr. Nostitzów Wołkowicka, Drowie Domańscy, pr. Rudzki, rej. Jarema, Br. Wysoccy, Drowie Ostafińscy, szef sekc. min. Kleeberg, radca Kędzierski, Z. Majewscy, Korwin-Szymanowscy, Połtowiczowie, A. Henklowie, W. Paszkowska, Dr. Burzyński, Stef. Nanowski z córką. por. Barański, Szwarcenberg-Czerny, Wit. Lewiccy, Wierzbicki art., Romaniszyn art., rej. Myśliński, Skwirczyńska, prof. Dr. Szymonowicz, Dr. Kramsztyk, Zarembowie z Wilna, Kowalewscy, mec. Nowodworscy itd. Osób . 790

Lecznica Dra Tarnawskiego w Kosowie. Napływ gości trwa ciągle. Odbył się poza obrębem Zakładu zjazd ezoteryczny, zwołany przez p. Geniusza z Port-Said. Przeważnie przebywają kuracjusze z Król. Pol. i Podola ros., oraz z Petersburga, a jest 3 z Rumunii. Osób dochodzących 34, w zakładzie 252, razem 286

Zakład wodoleczniczy i pensjonat Dra Kołączkowskiego w Szczawnicy. Przybyło nowych 30 osób w tem jen.-audytor bar. Wład. Fuchsig z Wiednia, Franciszka z hr. Zamoyskich hr. Sierakowska, Helena Zdzitowiecka. Pogoda z przemiennymi, krótkimi deszczami. Osób . , . . 110

Zakład wodoleczniczy i Dom Zdrowia w Grodzisku (pod Warszawą). Pogoda piękna, niezbyt upalna. Z osobistości bawi mec. Antoni Osuchowski. Osób 291

Lubień Wielki. Osób 2461

Swoszowice. Sezon w całej pełni ożywienia. Bawią: Ks. rektor Baczyński z Król. Pol., O. Gwardjan Bernardynów z Rzeszowa, ks. Walukanis ze Żmudzi, pp. Angrabajlisowa i Matrasiewiczowa z Krak., dyrektorowa Banda, radca Landau z Krak., p. Zygmuntowiczowa z Wadowic, Pogoda, rzadko deszcze. Osób .104

Truskawiec. Bawili tu Prof. Dr. Bossowski z Krak,, prof. Dr. Czernecki, prof. Dr. Wiczkowski i prym. Dr. Pisek ze Lwowa; Bawią: Prezes sądu P. Strzednicki z Piotrkowa (Kr. P.), dyr. Szyszkowski. Napływ gości niebywały. Brak mieszkań. Stała piękna pogoda, lekkie orzeźwiające wiatry. Osób 3328

Rymanów-Zdrój. Zakład przepełniony. Wiele osób musiało wstrzymać przyjazd dla braku mieszkań, na których opróżnienie wyczekują. Ożywienie towarzyskie ogromne. Odbyły się 14/VII zabawa taneczna, 18/VII czwartkową zabawa dla dzieci, 21/VII zabawa z tańcami. 24/VII Teatr marjonetek

Wydział krajowy
L. 97795/912.

Ogłoszenie konkursu

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekundarjusza w szpitalu powsz. w Brzeżanach

Kandydaci powinni najpóźniej do 10-go sierpnia 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40-go roku życia,

2. dowodu obywatelstwa austrjackiego,

3. dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austr., upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:

a) Płaca o rocznych 1000 K., t. j. jeden tysiąc Koron.

b) Pomieszkanie kawalerskie w budynku szpitalnym wraz z wiktem w naturze, unormowanym dla lekarzy w szpitalach krajowych oraz opałem i oświetleniem.

Obowiązek mieszkania w szpitalu jest bezwarunkowo, a wartość wiktu nie może być zamienioną na opłatę w gotówce.

We Lwowie, dnia 19-go lipca 1912.

PIOTROWSKI w. r.

ze Lwowa, 28/VII wspaniały festyn na dokończenie kaplicy. Z osobistości bawią: ks. Adamski T. J. radca sąd. Chmielewski z Sarajewa, adw. Dr. Goldberg, dyr. Ligii pom. przem. Olszewski z rodz., Dr. Reiss ze Lwowa, ks. Pykosz T. J. z Chyrowa, St. Ostaszewski, właść. dóbr, Zofia hr. Lasocka, st. radca skarb. Noskiewicz ze Lwowa i w. i. Ciepło, pogodnie i słonecznie. Usposobienie gości doskonałe. Osób 2050

Delatyn-Zdrój Osób 551

Jaremcze. Napływ gości w ostatnich dniach olbrzymi, mieszkania zapełnione po brzegi. Gros gości przeważnie ze Lwowa i Stanisławowa. Koncertują dwie muzyki, stałe przedstawienia kinoteatru «Luna». Odbył się z świetnem powodzeniem koncert z zabawą taneczną w Klubie. Od 20—23 odbył się 3-dniowy kurs ochotn. straży ogn. pod przew. P. Wierzejskiego, kierunkiem instruktora P. Rużiczki. Rada gminna uchwaliła wypracowanie planu regulacyjnego, debatowano nad sprawą przyszłej Stacji klimatycznej. Uchwalono nazwy ulic następujące: »Grunwaldzka«, »Lwowska«, »Karola Obsta«, (pierwszego pioniera Jaremcza). Z osobistości bawią: Radca Piasecki, Dr. Salz, Dr. Kornblüh, Dr, Mahl, pp. Krzeczkowska, Kostkiewiczowa, Księżna Puzynina, Adamowie, Rylscy, Pogonowscy i w. i. Częste deszcze. Osób 2403

Druskieniki. (Litwa). Bawił tu w przejeździe Bohdan hr. Roniker. Z Warszawy bawi Red. Orłowski. Pogoda, przejściowe deszcze. Osób 13560

Niemirów-Zdrój. Sezon nader ożywiony. Liczne zabawy i wycieczki. D. 28. odbyło się uroczyste otwarcie nowego skrzydła łazienek i zakładu wodoleczniczego, przy licznym udziale profesorów ze Lwowa, okolicy, poczem wieczorem bal na T. S. K. Pogoda stała, min. ciepł. + 12, maksym. + 28° C. Osób 471

Żegiestów-Zdrój. D. 23. lipca udał się świetnie koncert akad. chóru z Krakowa, poczem reunion do rana, przy licznym udziale gości z okolicy. Nowo przybyło 15 księży, nadto ze Lwowa hr. Łubieńska, Drowie Serbeńscy, Matkowski, Czechowiczowa, ks. dyr. Wołcz, z Król. Pol., Roszkowska, z Kijowa, Nowicki, z Carskiego Sioła Majewscy, z Krakowa dyr. Kranzowa, z Przemyśla Angermanowie, z Szczerca Germanisowie. Po jednodniowej ulewie prześliczna pogoda, Osób 796

Hrabiowska Góra (Gräfenberg Śląsk austr.) Chwilowo zakład zapełniony. Polacy z Król. Pol. i z Galicji rekrutują się ze wszystkich sfer towarzyskich. W ost. dniach sowite deszcze, poczem pogoda. Osób 2.458

Szczawnica. Po dwudniowym deszczu pogoda. Osób 3.215

Krynica-Zdrój. Z dużem powodzeniem odbył się 24 bm. festyn na dochód budowy szpitala św. Anny. Bawią: Marja hr. Łosiowa, Zygm. hr. Drohojowski, radca dw. J. Kadyi, radca min. Dr. Henzel Michał, Marja hr. Potocka. Pogoda zmnienna. Osób 7.012

Nowosielce Szlacheckie. Osób 149

Ciechocinek (Król. Pol.) Pogoda, upały. Osób . 9.154

Solec-Zdrój (**Król. Pol.**) Zjazd tak znaczny, jak w żadnym roku dotąd. Z trudnością zaspokaja zarząd liczne zapotrzebowania mieszkań familijnych. W r. b. Łódź ma tu licznych przedstawicieli, którzy dotąd omijali Solec. Pogoda stała, ciepło, rzadko krótkie deszcze. Osób 1.021

Ojców. Stacja klimat. (Król. Pol.) Ruch turystyczny i leczniczy bardzo znacznie zwiększony. Pogoda ustalona. Ciepło, łagodnie, przyjemnie. Osób 3.007

Krościenko nad Dunajcem. Zeszłego tyg. było przedstawienie teatru pozn. przy pełnej sali. Pogoda zmienna. Osób . 428

Wysowa. Przybyli: radca Ludw. Dylski ze Lwowa, prof. gimn. Ad. Kaznowski i Zygm. Damasiewicz z Brzeżan. Zanosi się na 2 reuniony. Pogoda słoneczna i taki też nastrój kuracjuszów. Osób 168

Morszyn. Wśród nowo przybyłych Dr. Kalikst Krzyżanowski z rodziną. Orkiestra ze Stryja grywa stale w środy i niedziele. Pogoda; ciepło. Osób 207

Burkut-Zdrój. Pogoda. Osób 159

Treść Nr. 17: